



**Uniwersytet
SWPS**

Wpłynęło do Dziekanatu WZiKS

Dnia 09.11.2023

Podpis [signature]

Warszawa, 11 października 2023

dr hab. Mirosław Filiciak, prof. SWPS
Katedra Kultury i Mediów / Instytut Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej pani mgr Mariki Szczepaniak
pt. *Produkty kultury artystycznej w dobie nowych mediów w Polsce*,
napisanej pod kierunkiem prof. Andrzeja Kaliszewskiego
oraz promotorki pomocniczej, dr Edyty Żyrek-Horodyskiej**

W przedstawionej do recenzji rozprawie, pani mgr Marika Szczepaniak podejmuje ciekawy i istotny, choć zarazem niesłychanie rozległy temat. Zapewne już sam koncept kultury artystycznej mógłby być bohaterem osobnej rozprawy – tutaj Autorka zdecydowała się także na prześledzenie jej obecności w telewizji i internecie. Te studia przypadku mają bez wątpienia znaczną wartość, choć siłą rzeczy taka konstrukcja pola badań sprawia, że nie mogą być one kompletne. Nie mam jednak zastrzeżeń do konstrukcji pracy: jej pierwsza część poświęcona jest kwestiom definicyjnym, związanym z polem sztuki, ale też mediami oraz marketingiem kultury. Drugi i trzeci rozdział to relacje z badań własnych, zakończone podsumowaniem i rekomendacjami. Efektem jest spójna całość, nawet jeśli podjęte wybory sprawiły, że niektóre kwestie potraktowane zostały dość powierzchownie.

Doktorantka rozpoczyna swój wywód od przeglądu definicji kultury artystycznej i zakreślenia obszaru badawczego. Widać tutaj znaczny nakład pracy, choć mam poczucie, że można było to zrobić nieco prościej, skoro i tak poświęcając temu zagadnieniu kilkadziesiąt stron,



trzeba dokonywać znaczących skrótów. Autorka, co poniekąd zrozumiała w „pracy na stopień”, zamiast selekcji stawia na akumulację, zasypując czytelników setkami odwołań i przypisów (setny przypis pojawia się już na 30. stronie pierwszego rozdziału; w całym tylko jednym rozdziale znajdzie się ich ponad 200, a w rozprawie niemal 800). Ginie przez to nieco linia wyводу i jej autorskie spojrzenie, a równocześnie poszczególne wątki tego gęstego tekstu nie zawsze udaje się spleść – stąd np. o przetwarzaniu treści możemy przeczytać przy remiksie i mediach cyfrowych, ale już nie przy postmodernizmie, który przecież na poziomie kulturowym był zapleczem tych praktyk. Co więcej – i tak nie udaje się napisać nie tylko o wszystkim, ale nawet o sprawach dla przemian myślenia o kulturze kluczowych. Zabrakło mi tu przede wszystkim wątków znanych z prac Pierre’a Bourdieu, myślenia o sztuce jako elemencie wytwarzania różnic społecznych – i refleksji nad historycznymi przemianami znaczenia różnych form kapitału, w tym oczywiście kulturowego. Przyznaję, że wydają mi się to kwestie nie mniej istotne dla podejmowanego tematu, niż zagadnienia związane z remiksem. Podoba mi się jednak, że Doktorantka ma świadomość – i daje jej wyraz w tekście – że wszelkie wytaczane na tym gruncie granice są umowne i rozmyte, co więcej – zmieniają się w czasie. Podobny lekki niedosyt pozostawia opracowanie myślenia o roli mediów w transmisji treści kultury – najczęściej przywoływaną w tej części badaczką jest Antonina Kłoskowska, ogromnie zasłużona, ale jednak dziś traktowana chyba głównie w kategoriach kontekstu historycznego. Świetnie, że Doktorantka odwołuje się do rodzimych tradycji badawczych, ale pamiętajmy, że w infrastrukturze praktyk kulturowych sporo zmieniło się od lat 60., kiedy Kłoskowska publikowała swoje najważniejsze książki. Szkoda też, że zabrakło refleksji nad tym, czym zajmuje się choćby Marek Krajewski – poszerzeniem pola kultury, zmianą stawianych przed nią zadań oraz wrażliwości na kwestie nierówności społecznych i nierówności w dostępie do poszczególnych treści, wreszcie faktu, że z dzisiejszej perspektywy coś, co historycznie było wyrzucane poza nawias kultury, po półwieczu choćby od złotej ery brytyjskich studiów kulturowych, traktowane jest inaczej. Wiem, że dodatkowo skomplikowałoby to i tak złożony obraz, ale też przynajmniej zasygnalizowało, że model wydzielonego zakresu praktyk i ich transmitowania jest już dość archaiczny. Oczywiście zdaję sobie też sprawę, że przegląd koncepcji kultury i kluczowych zjawisk w jednym rozdziale to zadanie w zasadzie niemożliwe, wydaje mi się po prostu, że lepsza byłaby jednak ostrzejsza selekcja materiału i bardziej ustrukturyzowany wywód. Rozumiem, że pani mgr Szczepaniak dokonała innych wyborów, chcąc pozostawić miejsce dla relacji z własnych badań; konsekwencje tych decyzji muszę jednak odnotować.



Muszę zarazem dodać, że od wzmiankowanych problemów wolny jest w większej części fragment poświęcony mediom, w którym Doktorantka sprawnie buduje aparat pojęciowy. Kłopot mam tylko – proszę wybaczyć, ale konwencja recenzji poniekąd wymusza skupienie się na potknięciach - z częścią poświęconą relacjom kultury i technologii. Brak tu jakichkolwiek odwołań do choćby przykładowych koncepcji – np. z nurtu ważnych dla dzisiejszych badań mediów analiz niemieckich, „po Kittlerze” – traktujących technologię jako w dużej mierze materialną manifestację kultury (i inspirujących się u swych źródeł wspomnianym w tekście McLuhanem). Znow jednak: mam świadomość, że to tylko fragment rozprawy, przygotowanie pojęć, więc trudno wyczerpać temat, zwłaszcza, że zapewne inne osoby mogłyby tutaj zgłaszać własny zestaw oczekiwań. Można było jednak przynajmniej część wypisów usunąć, opisać podjęte wybory i dać sobie więcej przestrzeni na wątki prawdziwie istotne. W obecnym kształcie tekstu sygnalizowanych zagadnień jest po prostu zbyt dużo: na przestrzeni kilkunastu stron następuje przejście od opowieści o kulturze konsumpcyjnej do marketingu kultury, a w nim z kolei pojawiają się tematy chyba umiarkowanie istotne, jak metody projektowe, pewnie z nieco dyskusyjnym horyzontem czasowym (upierałbym się, że uwzględnianie odbiorcy w projektowaniu nie zaczęło się od metody *design thinking*).

Pewne pęknięcie pojawia się też w drugiej części pracy, gdy Autorka zapowiadając badanie własne, przedstawia też – na stronie 141! - uzasadnienie wyboru tematu rozprawy. Warto byłoby to jeszcze zredagować. Oczywiście głównym atutem pracy jest wymagające bez wątpienia znaczącego wysiłku badanie własne. Szkoda, że nie udało się sięgnąć po więcej danych budujących kontekst odbioru kultury artystycznej, które być może pomogłoby też choćby dostrzec targetowanie powiązane z różnymi grupami, do których trafia telewizja. Częściowo adresuje to analiza wybranych witryn internetowych, choć w tym wypadku oczywiście Doktorantka musiała dokonać trudnej selekcji, decydując się na 14 instytucji. Pewnie w ramach deinstytucjonalizacji nie mniej sensu miałoby badanie zasięgów wybranych kanałów czy konkretnych nagrań w serwisach takich jak choćby YouTube – choć ten wątek udało się moim zdaniem zaadresować uzupełnieniem, także aplikacjami dedykowanymi sztuce, z DailyArt na czele. W wypadku telewizji udało się przeanalizować aż 33 programy. Całość jest metodologicznie poprawna, choć nieco uwierał mnie mocno konserwatywny zakres myślenia o sztuce.



Ogromnie doceniam, że oprócz analizy treści Autorka sięgnęła także po badanie fokusowe, choć do jego realizacji mam podobne do wcześniejszych uwagi – jest bardzo poprawnie przygotowane, „podręcznikowe”, ale może dało się je nieco lepiej zaprojektować. Z wielu opracowań wiemy, że tym, co różnicuje najsilniej relacje z treściami kultury jest kapitał kulturowy/wykształcenie i być może lepszym pomysłem przy badaniu jakościowym byłoby przygotowanie dwóch skrajnych grup, dotarcie przez to do różnic i sformułowanie bardziej wyrazistych wniosków. Odizolowanie osób o różnym poziomie kapitałów wyeliminowałoby jeszcze jeden problem: ryzyko, że badane osoby będą przedstawiać raczej aspiracyjną wizję własnych działań, niż realne praktyki. Szkoda, że Doktorantka nie zestawiała uzyskanych wyników z dostępnymi raportami ilościowymi. Dobrze byłoby bowiem porównać ten obrazek z realiami: telewizję ogląda około połowy polskiej populacji. W tej grupie wyniki dotarcia do widowni w wypadku TVP Kultura wahają się – ze względu na przyjmowaną metodologię i wskaźniki – między 0,2% a 0,3%. Nawet mając świadomość, na czym polegają badania jakościowe, trudno mi więc przyjąć, że TVP Kultura lokuje się w centrum praktyk badanych osób. Nie znaczy to, że nie udało się uzyskać interesujących wglądów, choćby dotyczących mniejszych od spodziewanych międzypokoleniowych różnic w praktykach medialnych, co po raz kolejny potwierdza, że pora rozstać się z egzotyzowaniem sposobów korzystania z mediów cyfrowych przez osoby starsze, a równocześnie z wyidealizowanym konstruktem „cyfrowych tubylców”. Ciekawe są też ogólnie wnioski, rozbite na różne typy nośników, ale wpisujące się w logikę konwergencji – wobec braku silnej sprawczości telewizji publicznej, treści misyjnych jest niewiele, a te obecne mają wyraźny rys rozrywkowy. Skłania to do refleksji na temat dostosowania mediów do oczekiwań odbiorców, zaniku funkcji pedagogicznej – ale to już oczywiście temat na inne opracowanie. Podobnie jak refleksja nad tym, kto miałby wdrożyć rekomendacje, które wyłaniają się z w sumie dość ponurego, ale i niezbyt zaskakującego obrazu.

Całość dysertacji oceniam pozytywnie, choć z poczuciem, że miejscami Autorka mogła wykazać nieco więcej inwencji i odejść od „podręcznikowych” modeli, co dotyczy zarówno badania, jak i kwestii definicyjnych. Równocześnie jednak efektem jest poprawność metodologiczna i dobry przegląd literatury, na każdym kroku widać też duży nakład pracy. Mam też świadomość, że w wypadku każdego opracowania naukowego możemy dyskutować o podejmowanych decyzjach, a dodatkowo – że jako kulturoznawca czytałem ten tekst z perspektywy pokrewnej, ale jednak odrębnej od nauk o komunikacji społecznej i mediach



dyscypliny, w której prowadzone jest postępowanie. Zgodnie z podstawą prawną sporządzenia niniejszej recenzji, którą stanowią ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789), a także na podstawie ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018, poz.1669 z późn.zm.) stwierdzam więc, że rozprawa pani mgr Szczepaniak stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego problemu naukowego i dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki – w związku z czym wnoszę o dopuszczenie pani mgr Szczepaniak do dalszych etapów postępowania prowadzonego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach.



